Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502 - P. K. O. Nr. 151.100.

2000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 33 000, z odnosz. do domu M. 35 000. Zamiejsc. M. 35 000. Zagranicą Mk 60.000

Nr. 198. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 20 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Ameryka wobec Europy i Turcji.

Zawiedzione nadzieje Europy. — Prez. Coolidge przeciwnikiem interwencji St. Zjedn. — Złudne rachuby Londynu, Berlina i europ. sfer finansowych. — Ameryka zwraca uwagę na „bliski" Wschód i Turcję. — Pokój w Lozannie i jego następstwa. — „Unmo Chestern". — Smutne skutki dla Anglji i Francji nowej sytuacji na „bliskim" Wschodzie. — Wszechwładny dolar. — Interes przedewszystkiem.

(X). Nadzieje, jakie zaczęto pokładać w Europie na **ewentualną zmianę zapatrywań kierujących sfer Stanów Zjedn.**, zostały zniweczone przez nagłą śmierć prez. **Hardinga.** Jego następca, prez. **Coolidge,** okazał się już większym nawet **przeciwnikiem jakiejkolwiek interwencji w Europie,** aniżeli Harding, co wynika z jego przemówienia do przedstawicieli prasy angielskiej. W dodatku zaś w przemówieniu tem zapowiedział prez. Coolidge zupełną **nieustępliwość Stanów na punkcie sum, jakie są im dłużne państwa sojusznicze.**

W ten sposób **zawiodły obliczenia gabinetu angielskiego,** który łudził się do ostatniej chwili, że jego ostatnia nota do Francji pociągnie Stany Zjednoczone do jakiegoś współudziału w akcji podjętej przezeń samodzielnie w sprawie reparacyj niemieckich. **Zawiodły także nadzieje Berlina,** gdzie spodziewano się kooperacji Ameryki z Anglją w tej sprawie, co przyniosłoby nieobliczalne korzyści dla Niemiec, gdyż równałoby się rozbiciu dotychczasowej ententy, jeżeli nie w praktyce, to przynajmniej w zasadzie. **Zawiedzione wreszcie zostały rachuby wszystkich sfer finansowych w całej bez wyjątku Europie,** które żywiły już nie nadzieję, lecz pewność, że pierwszy krok, uczyniony przez Amerykę w kierunku interwencji, sprowadzi **początek sanacji chorego gospodarczo i finansowo „starego" świata.**

Myliłby się jednak grubo ten, coby sądził, że Stany Zjednoczone Ameryki północnej, zamknąwszy się w sobie hermetycznie, zamierzają ten „stary" świat zostawić jego losom. One bowiem **zmieniły tylko orjentację,** ale nie skazały się wcale na rolę biernego widza wobec tego, co dzieje się po drugiej stronie Oceanu.

Stany Zjednoczone, odsunęły się wprawdzie od spraw Europy, ale zato **zwróciły swą baczną uwagę na „bliski" Wschód, specjalnie na Turcję,** do czego nadarzyła się im doskonała pora, gdy państwo Osmanów, zawarłszy pokój w Lozannie i pozbywszy się wszystkich europejskich opiekunów, odwraca się od nich ze wstrętem.

Pokój w Lozannie, to nietylko przypieczętowanie tryumfu nad Grecją, to także przekreślenie traktatu w Sevres, który był przecież jednem z logicznych następstw traktatu wersalskiego, a wreszcie — **to nawiązanie stosunków między Ameryką a Turcją, zerwanych** prawie dziewięć lat temu.

Dla swych olbrzymich kapitałów, nagromadzonych w czasie wojny światowej, **znalazła wreszcie Ameryka pole w Turcji i wogóle na „bliskim" Wschodzie,** gdzie niebawem stanie się potężną, wprost niebezpieczną konkurentką dla narodów „starego świata". Zanim jeszcze podpisano traktat pokoju w Lozannie, przedsiębiorczy Amerykanie umieli nawiązać korzystny dla siebie kontakt z Turcją. Tak zwany **„układ Chestera",** oddający w ręce kapitału amerykańskiego koleje, porty i źródła naftowe w Anatolii, najlepiej dowodzi, jakie zamiary żywią Amerykanie wobec Turcji, potrzebującej teraz więcej niż kiedykolwiek, obcej pomocy finansowej, obcych inżynierów i fachowców wszelkiego rodzaju, słowem tego wszystkiego, czego obecnie nie chce brać z Europy.

Jakie następstwa pociąga za sobą tego rodzaju przewrót w orjentacji Turcji — nietrudno przewidzieć. **Europa,** a przedewszystkiem W. Brytanja i Francja, **tak mocno zaangażowane finansowo wobec Stanów Zjednoczonych, popadnie w jeszcze większą od nich zależność.** Bez ich bowiem pozwolenia nie będą mogły te państwa korzystać w całej pełni z rynków zbytu w Turcji i na „bliskim" Wschodzie, które zajmują w ich handlu zagranicznym tak ważną pozycję.

Pokazuje się więc, że **wszechwładny dolar** któremu jest za ciasno we własnej ojczyźnie, otworzy nowe horyzonty dla niej, lecz nie w Europie, gdzie musiałby łatać nadszarpnięte tak mocno jej interesy, a na terenach dotąd mało, albo zupełnie niewyzyskanych, skąd będzie wyciągał olbrzymie zyski dla rzutkich Jankesów. Że przytem biedna stara Europa dostanie znów cięgi — to ich mało obchodzi — „business" — interes przedewszystkiem!

Nad ziemią i pod ziemią.

40 proc. dywidendy.



50 proc. śmiertelności.

Co odpowie Francja na notę angielską.

Okupacja Ruhry jest prawomocna. — Francja nie chce ulg płatniczych dla siebie, a od chytrego dłużnika żąda solidnych gwarancji.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Z Paryża donoszą, że odpowiedź francuska na notę angielską w sprawie reparacji niemieckich i Zagłębia Ruhry będzie wręczona w Londynie w niedzielę lub poniedziałek. Ma ona wykazać bezpodstawność domysłów, jakoby Francja dążyła do zmniejszenia kwoty dłużnej Anglji, uzasadnić prawomocność okupacji Ruhry, oraz wykluczyć możliwość jakichkolwiek ustępstw w tej sprawie. Wreszcie ma nota stwierdzić gotowość Francji do ewentualnej zmiany zamiarów zaostrzenia okupacji, ale tylko na wypadek, jeżeli przedtem Niemcy udzielą solidnych gwarancji.

Optymistyczny nastrój w Londynie

w kwestji reperacyjnej.

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Londynu: Optymistyczny nastrój jaki tu panuje w kwestji reparacyjnej od poniedziałku oparty jest na przypuszczeniu, że **odpowiedź Poincarego w kilku punktach uwzględni żądania angielskie.**

Ewening Standard podaje, jakoby owa ustępliwość Francji streszczała się w następujących punktach:

Poincare zapewni, że Francja nie planuje ani zamaskowanej ani jawnej aneksji terytorium niemieckiego przyczem zaznaczyć ma w formie wiążącej, że francuska i belgijska okupacja Ruhr będzie zmodyfikowana jeżeli rząd niemiecki zaniecha biernego oporu, a wreszcie ma Poincare zapowiedzieć, że jeżeli Niemcy rozpoczną wypłaty reparacyjne, rozpocznie się ostatnie stadjum okupacji, to jest okupacji t. zw. niewidocznej.

Fałszywe alarmy

o przeniesieniu Urzędu naftowego ze Lwowa do Warszawy.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Pogłoski o przeniesieniu państwowego Zakładu naftowego ze Lwowa do Warszawy są niezgodne z prawdą. Natomiast prawdą jest, że nowo mianowany dyrektor tego zakładu p. Hoffman będzie stale urzędował w Warszawie.

Polskie sukno i płótno

dla Turków.

Konstantynopol (AW)

Koła przemysłowe tureckie wyrażają przekonanie, iż w najbliższym czasie spodziewać się należy zawarcia transakcji z kupiectwem polskim o dostawę do Turcji polskiego sukna i płótna w większych partjach.

Olbrzymi wybuch w kopalni.

Katowice (PAT).

Donoszą, że na kopalni Heinitz z powodu wybuchu zawaliło się kilka chodników. Dwaj murarze zginęli. Siła wybuchu była tak wielka, iż odczuto ją w całem mieście.

W Niemczech zwijają wydawnictwa.

Wiedeń (PAT)

Donoszą z Halle: Nakładcy dzienników w całych Niemczech środkowych postanowili z powodu ustalenia nowej **taryfy drukarskiej sięgającej 36 miljonów marek tygodniowo wypowiedzieć pracę wszystkim zecerom i wstrzymać wydawnictwa.** Czynione są próby nawiązania pertraktacji aby uniknąć tej ewentualności.

Zupełna ruina

marki niemieckiej.

Berlin. (PAT).

Ze względu na dalsze zdeprecjonowanie marki niemieckiej wydane będą **banknoty po 100 miljonów marek.** Obecnie **obieg banknotów przekroczył w Niemczech 100 biljonów marek.** Funt mięsa wołowego kosztował onegdaj w Berlinie 900.000, chleb rejonowany 146.000 chleb nierejonowany 240.000 marek, jajo 55 tys. marek.

Wielką kradzież na kilka miljardów!

Berlin (PAT).

Wczorajszej nocy skradziono z instytutu fizycznego tutejszego uniwersytetu cały zapas żywego srebra i jedną rurkę Roentgenowską z platyną wartości kilku miljardów marek.

Wymierającą Rosję będą kolonizować!

Piotrogród (PAT)

Przybyli tu przedstawiciele holenderskich firm budowlanych celem omówienia sprawy zorganizowania państwowego towarzystwa budowy **„kolonji północnych“** w północnych częściach kraju.

Mussolini księciem.

Londyn (PAT)

Z pewnych kół rzymskich donoszą, jakoby król zamierzał nadać Mussolinemu i generałowi Diazowi tytuły książąt.

Nominacja ta miałaby nastąpić dnia 30 października, to jest w rocznicę pamiętnego tryumfalnego marszu na Rzym.

Uczeni francuscy chcą poznać nasz kraj.

Profesorowie wyższych zakładów naukowych franc. urządzają specjalną wycieczkę celem zwiedzenia Polski.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Dnia 28 bm. przybywa do Polski specjalna wycieczka francuskich profesorów uniwersytetów i liceów w towarzystwie studentów tych uczelni, obejmująca około 80 osób.

Wycieczka przybędzie do Krakowa 29 bm. skąd uda się przez Górny Śląsk do Poznania gdzie zabawi od 3—5 września, a następnie zwiedzi Warszawę, Wilno, Lwów i Zakopane.

Kolej podrożeje od 1-go września o 100 procent.

Taryfa towarowa będzie podwyższona dopiero od 1 października

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

W Ministerstwie kolei rozważaną jest sprawa podniesienia od 1 września taryfy osobowej i bagażowej o 100 proc. a to skutkiem spadku marki polskiej i konieczności przystosowania taryf do wzrostu kosztów eksploatacji. Taryfa towarowa pozostałaby bez zmiany jeszcze do 1 października, a to ze względu na konieczność obszernych badań, które są w tym celu niezbędne i nie dadzą się w krótkim czasie przeprowadzić.

Znowu świętokradztwo.

Złoczyńcy obrabowali z wotów obraz Matki Boskiej w kościele św. Florjana w Warszawie na Pradze.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Wczoraj rano zauważono w kościele Św. Florjana na Pradze świętokradzcze włamanie. Zakrystjan wszedłszy o godzinie 6 rano do kościoła spostrzegł nieład na ołtarzu Matki Boskiej. Zaalarmowano proboszcza, który stwierdził, że z ołtarza obwieszonego wotami, skradli złoczyńcy wszystkie oraz karmazynową pluszową sukienkę z obrazu M. Boskiej. Na miejsce zbrodni przybyła bezzwłocznie policja śledcza pod kierown. naczelnika Wydz. śledczego i komendanta policji. Nie było żadnych śladów włamania do kościoła, wobec czego przypuścić należy, że zbrodniarze otworzyli drzwi przy pomocy podrobionych kluczy.

Tendencyjne kłamstwa lewicowe

trzeba prostować dopiero za pośrednictwem prokuratorji i kryminału.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa.

Komisarjat rządu w porozumieniu z Ministerstwem spraw zagranicznych przesłał do Prokuratorji Państwa, wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redakcji „Przeglądu Wieczornego“ za odmówienie przez to pismo umieszczenia sprostowania nadesłanego przez Ministerstwo spraw zagr. z powołaniem się na art. 21 przepisów.

(Chodziło tu o fałszywe wiadomości podane z Rygi o rzekomych propozycjach polskich co do stosunku państw bałtyckich do Rosji i Kłajpedy, oraz co do ewent. kandydatury polskiej do Rady Ligi Narodów, które to propozycje miały być — jak podał dziennik fałszywie — odrzucone).

Wielkie zaburzenia na tle braku żywności

w Wittrich i Neuteich.

Starcia pomiędzy rybakami i rolnikami. — Policja rozprasza bagnetami demonstrantów raniąc szereg osób.

Gdańsk. (PAT).

„Gazeta Gdańska“ donosi, iż w miejscowości **Wittrich** przy okazji zakupu zboża doszło do zaburzeń. Do wsi przybyła wielka ilość rybaków celem zakupu zboża, którego jednakże rolnicy nie chcieli sprzedać. Robotnicy wdarli się do spichrzów. **Wezwana policja bezpieczeństwa przy użyciu bagnetów rozpędziła rybaków. Kilku rybaków jest rannych, przedsięwzięto aresztowania.**

W miejscowości **Neuteich** odbyło się zebranie strajkujących robotników rolnych. Robotnicy ci po skończonym wiecu odbyli pochód z czerwonym sztandarem przez ulice miasteczka. Pochodowi zagroził drogę wóz drabiniasty wiozący Szupo. **Policjanci zeszli z wozów i zaatakowali bagnetami tłum,** który się rozprószył **pozostawiając na miejscu kilku rannych.**

Czerwony Synod potępia patryarchę Tichona!

Moskwa. (PAT).

Zorganizowany ostatnio św. Synod wydał odezwę, której celem jest nawiązanie łączności rosyjskiego kościoła z kościołem wschodnim.

Odezwa stwierdza samowładcze i zupełnie nieprawne kierowanie kościołem rosyjskim przez Tichona, co doprowadziło do zupełnego rozprężenia w rosyjskim kościele prawosławnym. **Spokój jaki ostatecznie nastał, głosi odezwa, został znów naruszony przez patryarchę Tichona.** Nieuważając na to, że został przez sobór całkowicie pozbawiony praw pełnienia służby duchownej **począł on otwarcie pełnić obowiązki duchownego i dokoła niego zaczęli gromadzić się ludzie nieświadomie albo jawnie dążący do powrotu dawnych stosunków.**

Synod w dalszym ciągu swej odezwy komunikuje, że wysyła na wschód swego przedstawiciela, który winien według wskazówek synodu, zdać szczegółowe relacje tym, od których jest posłany.

Szkoła a idea narodowa i demokratyczna

Kraków.

(D) Najlepszemi chęciami, ale i krótkowzrocznym optymizmem podyktowane marzenie Zygmunta Krasińskiego, że „stanie się cud" i że pójdzie kiedyś „z polską szlachtą polski lud", stało się za naszych czasów już z tego powodu bezprzedmiotowem, ponieważ szlachta polska tak dobrze, jak nie istnieje.

Za daleko zaprowadziłoby nas badanie przyczyn i historji gwałtownego znikania szlachty polskiej, względnie wysuwania się z jej rąk ziemi. Stwierdzamy więc jedynie fakt, że oprócz pewnej liczby rodów arystokratycznych, stojących oddawna — i to „z zasady" — poza nawiasem polskiego życia narodowego i politycznego, można nieomal na palcach policzyć tę **prawdziwą** szlachtę polską — nie dorobkiewiczów — która jeszcze utrzymała się przy posiadaniu ziemi. Miejsce tej szlachty zajęło tzw. **ziemiaństwo,** przeważnie wrogo, lub neutralnie usposobione dla odrodzonej Polski.

Spodziewać się wolno, że odpowiednio przeprowadzona ustawa ograrna zmiecie z powierzchni ziemi tę klasę pasożytów i paskarzy, tak, że w Polsce będziemy mieli właściwie trzy warstwy ludności: inteligencję z mieszczaństwem, robotników fabrycznych i lud pracujący na roli.

Pierwsza z tych warstw uświadomioną jest już znacznie w odniesieniu do zasad demokracji, takiej, jaka jedynie może stanowić podstawę i treść życia narodowo-państwowego Polski. Warstwa druga — wobec mnożących się z dnia na dzień objawów bankructwa socjalizmu — stanie się niezawodnie dla idei tej demokracji przystępną, naturalnie, o ile państwo zdoła uchronić ją przed jadem komunizmu. Pozostaje zatem warstwa trzecia — najsilniejsza liczbą u nas — którą dla idei narodowej i demokratycznej zdobyć trzeba.

Lud polski w Polsce demokratycznie usposobionym nie jest. Brzmi to paradoksalnie, a jednak każdy, co zetknął się z naszem włościaństwem przyzna, że zdanie to odpowiada rzeczywistości. Uświadomienie zaś narodowe u ludu wiejskiego — szczególnie w b. zaborze rosyjskim — nazwać można minimalnem. Stoi zatem, otworem olbrzymie pole pracy przed ludźmi, rozumiejącymi, że bez uświadomienia narodowego polskiego włościaństwa Ojczyzna nasza nie ma zapewnionego bytu.

A jakież istnieją środki i sposoby do szczepienia na wsi idei demokratycznych i narodowych?

Jedynym środkiem wobec dorosłego pokolenia jest agitacja za pomocą urządzania zebrań politycznych, popularnych wykładów, dyskusji, oraz **zakładania kółek** (stowarzyszeń) **politycznych,** o czem się obecnie nie słyszy zupełnie.

Ważniejszą atoli jeszcze sprawą, niż praca z dorosłymi w tym kierunku, jest praca **z najmłodszem pokoleniem.** Pamiętajmy o tem, że „Schulmeister" niemiecki nietylko wygrał wojnę z Francją przed pół wiekiem, ale także przygotował zjednoczenie Niemiec w duchu narodowym!

Otóż, władze państwowe, w których rękach spoczywa zarząd szkolnictwem powszechnem, powinnyby wreszcie przyjść do przekonania, że **szkoła powszechna na wsi, to jedyny środek, mogący z ludu wiejskiego uczynić uświadomionych narodowo i demokratycznie obywateli.**

Zakłada się wprawdzie dużo szkół powszechnych w b. zaborze rosyjskim, a utrzymuje się już dawniej istniejące w b. zaborze austrjackim i pruskim — ale to nie wystarcza. Zamało mamy seminarjów nauczycielskich, zamało sił wykwalifikowanych. W takiej np. Kongresówce bierze się na nauczycieli do szkół powszechnych wiejskich, ludzi, nie posiadających wcale kwalifikacji do nauczania — byle tylko miejsce zapełnić. Następnie wśród sił, nawet ukwalifikowanych, znajdują się osobniki obojętne a nawet wrogo dla idei narodowej, dla rządu i państwa usposobione. Osobników takich zostawia się na posadach i pozwala się — w najlepszym razie — nic dla tej idei wśród młodzieży szkolnej nie czynić, co w gruncie rzeczy odpowiada zdradzie najżywotniejszych interesów państwa.

Tak więc, każdy szczerze narodowy i demokratyczny rząd polski wszystkie siły ku temu powinien wytężyć, aby **zapomocą szkoły powszechnej zdobyć przyszłe pokolenie ludu wiejskiego dla idei które sam reprezentuje.**

W taki tylko sposób położymy podwaliny pod potężną, narodową i demokratyczną Polskę. Wtedy to stanie się „cud", że polski lud nie pójdzie ze szlachtą, lecz całą swą bracią, od robotnika fabrycznego do człowieka pióra, od rzemieślnika do uczonego, budować lepszą Jej przyszłość.

Co się dzieje w Gdańsku.

Urzednicy gdańscy żądają trzeciej części przedwojennych poborów. — Redukcja robotników. — Gdańsk zasypuje miasto własną walutą. — Dalsze układy z Polską. Nowa taryfa pocztowa. — Strajk rolników w powiecie.

Gdańsk (AW)

Na wczorajszem posiedzeniu przedstawicieli pracodawców i pracobiorców handlowych nie doszło do porozumienia w sprawie miesięcznego uposażenia urzędników, mających za sobą 10 lat służby. Związek Urzędników Handlowych żądał dla pracowników tej kategorji po 60 mk. złotych pensji miesięcznej, powołując się na płacę przedwojenną, która wynosiła 160—180 mk. na miesiąc. Zgodzono się tylko na zasadniczą płacę 25 fen. złotych za godzinę. Dalsze rokowania odbędą się w piątek.

W ostatnich dniach nastąpiła w Gdańsku masowa redukcja robotników, zwłaszcza kobiet ponieważ przedsiębiorstwa nie mają gotówki na wypłatę znacznie podwyższonych zarobków.

Dalsze układy polsko-gdańskie w Warszawie dotyczyły ułatwień dewizowych dla Gdańska w obrocie z Polską, przyjmowania przez polskie kasy kolejowe gdańskich pieniędzy papierowych, (t. zw. „Nothgeld"); oraz ustalenia zasad podatkowania obywateli polskich w Gdańsku. Sprawę podwójnego opodatkowania odłożono do poniedziałku. Między innemi omawiano również opodatkowanie gmachów przyznanych Polsce, na terytorjum gdańskiem.

W dniu 18 bm. wejdzie w życie nowa taryfa pocztowa, według której opłaty pobierane będą na zasadzie kursu dolara w markach niemieckich.

Strajk rolników w powiecie Gdańskie Wyżyny i Wielkie Żuławy trwa w dalszym ciągu. Rolnicy żądali, aby uczniowie wyższych klas szkół średnich podjęli się prac rolnych.

Jakie ministerstwa muszą uledz redukcji.

Co mówi o tem nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy? — Ciągłe zmiany gabinetów są szkodliwe. — 400 miljardów w roku oszczędności.

Warszawa w sierpniu.

Współpracownik „Gazety Warszawskiej" otrzymał kilka ciekawych informacji od wojewody p. **Moskalewskiego** w związku z jego pracami oszczędnościowymi. Podajemy je dla uzupełnienia informacji, jakie przedstawiliśmy już kilkakrotnie czytelnikom naszym.

— Jakie są zamierzenia rządu i pana komisarza w dziedzinie reorganizacji administracji w okresie najbliższym?

— Przedwczesne byłoby w tym wypadku udzielanie zbyt dokładnych wyjaśnień. **Chciałbym jedynie zwrócić uwagę np. na takt istnienia u nas dotychczas zbyt dużej ilości ministerjów.** Swego czasu wysuwana była np. sprawa utworzenia min. komunikacji z połączenia min. kolei i min. poczt i tel., skasowania min. zdrowia, wreszcie skasowania min. robót publicznych. Kwetsje te jednak stały się wówczas nieaktualne, **wskutek nieprzejednanego stanowiska lewicy.**

Zaznaczyć dalej muszę, na podstawie przeprowadzonych badań, że na sprawność i organizację ministerjów **nader szkodliwie oddziaływały ciągłe zmiany gabinetów.** Wskutek tego ministrowie nie mogli nigdy zapoznać się dokładnie ze swoimi resortami, organizacja ministerjów ulegała ciągłym zmianom, niejednokrotnie kompetencje jednego ministerjum wkraczały w kompetencje drugiego, wkradały się rozatem inne niedokładności i wady, jak przeładowanie personalem i t. p.

— Jakie rezultaty finansowe przewiduje pan komisarz w rezultacie całokształtu przeprowadzonej akcji oszczędnościowej?

— Trudno ściśle wyniki całej akcji przewidzieć. **Według poczynionych planów, przyniešć one winny w stosunku rocznym około 400 miljardów marek.**

Czego domagają się pracownicy poczt od Sejmu i Rządu?

Poprawek do ustawy o uposażeniu. — 50 proc. zniżek kolejowych. — Zmian w ustawie emerytalnej. — Pragmatyki służbowej. — Dodatków w naturze.

Kraków, w sierpniu.

Wśród pracowników pocztowych w całej Polsce odbywają się od pewnego czasu zebrania, na których omawiane są żywo żądania ich w stosunku do Sejmu i rządu.

Żądania te da się streścić w następujących punktach.

Pracownicy pocztowi domagają się, by do ustawy o uposażeniu, która ma być ostatecznie w senacie uchwalona, weszły jeszcze specjalne poprawki, przedłożone przez zarząd główny związku pracowników pocztowych.

Domagają się ustawowego uregulowania sprawy wpisów szkolnych z tem, że Państwo przyjmuje na siebie obowiązek pokrywania w całości opłat szkolnych w szkołach prywatnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do nich z braku państwowych szkół średnich, gdyż w przeciwnym razie pracownicy ci stracą w zupełności możność kształcenia i wychowania swych dzieci na dobrych i użytecznych obywateli Państwa. Łącznie z tą żywotną kwestją pracownicy Poczt, Telegrafów i Telefonów domagają się solidarnie, aby przysługujące im dotychczas prawo korzystania z 50 proc. zniżki kolejowej zostało im przyznane ustawowo, przyczem oświadczają, że nabytego już prawa nie dadzą się pozbawić, gdyż w uwzględnieniu ich szczególnie niepomyślnych warunków materjalnych nie mieliby wcale możności odbycia podróży w najkonieczniejszych potrzebach.

Żądają, aby w ustawie emerytalnej zastrzeżono wyraźnie, iżby urzędnikom pocztowym i funkcjonarjuszom niższym, pełniącym służbę w ambulansach pocztowych, ze względu na szczególny charakter tej służby przysługiwało prawo zaliczenia przesłużonych lat do emerytury w stosunku 18 miesięcy za każdy przesłużony rok.

Domagają się, ażeby aż do czasu wydania dla nich pragmatyki służbowej mogli korzystać z urlopów takich, jakie przysługują pracownikom państwowym innych dykasteryj.

W końcu, ze względu na wyjątkowo złe położenie materjalne domagają się pracownicy pocztowi zaopatrzenia ich na zimę w węgiel w wysokości 2 tonn dla żonatych i 1 dla kawalerów.

Co się dzieje w całej Polsce.

Polska zawarła nową umowę ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie ruchu pocztowego. — Warszawa rozpocznie budowę szkół powszechnych. — Znowu straszny huragan. — Zwolnienie od podatków ofiar gradobicia. — Socjaliści przeciw wyborom gminnym. — Powrót Zakonu OO. Reformatów do swej siedziby. — W sprawie otwierania kąpielisk.

Ogłoszono nową umowę, zawartą między Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej a Rzeczpospolitą w sprawie ruchu paczkowego. Na zasadzie tej umowy poczta polska może przyjmować paczki do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do wagi 10 klgr. Paczki nie mogą być asekurowane, gdyż zarząd pocztowy obydwóch krajów nie przyjmuje odpowiedzialności za zaginięcie, obrabowanie lub uszkodzenie paczek. Nadawca paczki obowiązany jest wskazać na odwrotnej stronie adresu pomocniczego i na samej paczce jak należy z paczką postąpić w razie jej niedoręczalności. Do paczki powinny być dołączone deklaracje celne w dwóch egzemplarzach.

*

Magistrat m. stoł. Warszawy otrzymał na wyjątkowo dogodnych warunkach kredyt w P. K. O. w wysokości trzech miljardów marek. Kredyt ten jest przeznaczony na budowę szkół powszechnych w stolicy.

*

W okolicach Zwierzyńca, w pow. zamojskim, szalał w tych dniach straszny huragan. Burza gradowa, przeciągając nad okolicami Zwierzyńca, Guciowa i Kosolna, doszczętnie zniszczyła plony na polach. Wicher połączony z gradem spustoszył do cna część wspaniałych lasów Zamojskich na przestrzeni około 40.000 metrów kwadratowych. Podobna burza, tylko nieco słabsza, przeszła uprzednio nad Uchaniami.

*

Izby skarbowe zawiadomiono, aby po otrzymaniu wiadomości o szkodach, poczynionych w zasiewach przez gradobicie, wstrzymały egzekucję podatku gruntowego i budynkowego w tych miejscowościach. Władze podatkowe w ciągu 8 dni winny stwierdzić rozmiar szkód na miejscu.

*

Ubiegłej środy odbyła się w Krakowie konferencja socjalistycznych radnych miejskich Zach. Małopolski, na której uchwalono protest przeciw zamierzonemu przez Rząd przeprowadzeniu wyborów do Rad gminnych na zasadzie dotychczasowego systemu kurjalnego, oraz żądanie bezwłocznej zmiany ordynacji wyborczej gminnej i przeprowadzenie wyborów w Małopolsce na podstawie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego.

*

Po 50 latach wygnania wrócił zakon Franciszkański OO. Reformatorów do swej dawniejszej siedziby Góruszek w Poznańskiem, skąd był już dwa razy wygnany przez zaborców niemieckich. Od roku 1886 by tu tylko ksiądz administrator, przez władze uważany za świeckiego. Obecnie stoi na czele klasztoru ksiądz gwardjan O. Bonawentura Ciszy; zgromadzenie liczy 3 ojców, 2 kleryków i 6 braci. Po uroczystem wprowadzeniu zgromadzenia do kościola i klasztoru odbył się tu doroczny odpust przy bardzo wielkim udziale wiernych.

*

W celu ujednostajnienia traktowania tak ważnej sprawy ze względów bezpieczeństwa, jaką jest sprawa kąpielisk, z kompetentnych sfer donoszą, że na urządzenie publiczne zakładów kąpielowych na płynących wodach, oraz na jeziorach i stawach wymagane jest pozwolenie władzy. Podanie wraz z planami i szkicami należy wnosić do województwa o ile chodzi o wody żeglowne i spławne, lub do komisarjatów Rządu o ile chodzi o inne wody.

Pracownicy państw. wręczyli memorjał Prezydentowi min.

Omawiają w nim wpływ panującej drożyzny na położenie urzędników.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj delegaci centralnego Związku pracowników państwowych złożyli na ręce pana prezesa ministrów dwa obszernie umotywowane memorjały omawiające całokształt potrzeb pracowników państwowych w związku z wzrastającą z dnia na dzień drożyzną.

W wyniku półgodzinnej konferencji prezydent ministrów stwierdził, iż w sprawie realizacji tych żądań porozumie się z ministrem skarbu.

Demobilizacja chorążych wojsk polskich

Warszawa. (PAT).

Donoszą, że w myśl rozkazu ministerstwa spraw wojskowych **mają być zdemobilizowani wszyscy chorążowie, których prośby o przyjęcie na chorążych zapasowych nie zostały przychylnie załatwione.**

Nowe marki stemplowe.

Warszawa. (PAT).

Wypuszczono w obieg nowe marki stemplowane wartości 10-ciu i 20-tu tysięcy marek polskich.

Budowa elektrowni na Sanie.

Kraków, w sierpniu.

Dowodem, że siły wodne w naszym kraju staramy się wykorzystać jest budowa największej w Polsce elektrowni na Sanie koło Myszkowiec pow. Lisko.

Projekt wypracowany przez prof. Pomianowskiego, obwlacza się w szaty rzeczywistości i praca wre w całej pełni.

Po przekopaniu kanału a następnie tunelu długości przeszło 200 metrów skrócono przez górę koryto Sanu we formie ostrego skrętu i przez to zyskano w pewnem miejscu spad wody na 14 (czternaście) metrów, co da siłę do 400 koni a z pomocą turbin wytwarzać się będzie prąd elektryczny dla całego zagłębia sanockiego. Podobne zakłady powstaną także na Sanie w innych miejscowościach, w pierwszym zaś rzędzie w Łukawicy obok Liska.

Straszna katastrofa automobilowa.

Ciężko ranny, resztkami sił dobywa rewolweru, aby położyć kres swym cierpieniom.

Na szosie pod Golubiem w pobliżu miasta Włocławka wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa.

Szofer wiozący dyrektora fabryki maszyn rolniczych „Unja" p. Kornaszewskiego, chcąc wyminąć przechodzące dziecko, skręcił tak raptownie, że auto zeskoczyło z szosy do rowu. P. Kornaszewski wypadł odnosząc b. ciężkie obrażenia. Pomoc nie zaraz nadbiegła.

Nieszczęśliwy chcąc skrócić straszne cierpienia, wydobył rewolwer i strzelił sobie w skroń. Kula obsunęła się po kości ośleplając go.

Życiu p. Kornaszewskiego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Szofer wyszedł bez szwanku.

Świątynia widownią niesłychanego gwałtu

Wójt na czele bandy terrorystów siłą wprowadza wydalonego organistę na chór.

Kraków, w sierpniu.

W ubiegłe święto, dnia 15 b. m. ks. wikary kościoła parafjalnego w Pomiechowie, pow. warszawskiego, ks. Mioszkiewicz udał się przed sumą na chór, by grać podczas sumy na organach w miejsce usuniętego przez proboszcza Fabjanowicza organisty Bednarskiego. Gdy znalazł się na chórze, już był tam organista ze swoimi zwolennikami wójtem miejscowym Antonim Drzazgowskim, oraz członkami dozoru kościelnego Józefem Drzazgowskim i Lucjanem Łabędą na czele.

Nie pozwolono ks. wikaremu zasiąść do organów, oświadczając, że nikogo innego nie dopuszczą, tylko organistę Bednarskiego. Wikary pod terrorem wójta i jego przyjaciół zeszedł z chóru, gdy tymczasem przed ołtarz wyszedł już proboszcz ze sumą.

Gdy organista zaczął grać na organach proboszcz przerwał zaczęte nabożeństwo i zwróciwszy się do wiernych, oznajmił, że nabożeństwo się nie odbędzie, gdyż na chór zjawiła się szajka, która terroryzuje wikarego i nie pozwala grać na organach. Po chwilowem zamieszaniu organista Bednarski i jego przyjaciele opuścili chór w obawie ekscesów, jakie mogły powstać, gdyż tłum burzył się i przybrał wobec wójta i organisty groźną postawę.

Nabożeństwo odbyło się więc w spokoju. Ale po skończeniu mszy św. wójt Drzazgowski stanął na cmentarzu i czekał z innymi na proboszcza, a gdy ten wyszedł z zakrystji, wójt zastąpił mu drogę i kto wie coby nastąpiło, gdyby nie spokojna postawa proboszcza, który przyjął wszystkie docinki i obelżywe wyrazy ze stron wójta i nie reagował, zwróciwszy tylko uwagę znajdującemu się na nabożeństwie komendantowi miejscowego posterunku policyjnego, że słyszy wszystko, co wójt mówi.

Ustąpiono proboszczowi z drogi. **Policja w sprawie zajścia wszczęła dochodzenie.**

W Hiszpanji jest tron królewski podminowany!

Król Alfons waha się czy ma ustąpić. — Rządy generałów. — Operetkowy chaos w senacie i rządzie. — Humoreska wyborcza. — Korpus oficerski wrogo usposobiony rządowi. — Dyktatura à la Mussolini?

Ktoby myślał, że tutaj za Pyrenejami zdala od szalejących do niedawna burz wojennych żyje się zacisznie i nie odczuwa fatalnej różnicy pomiędzy czasami przedwojennemi i powojennemi, ten myliłby się olbrzymio. I Hiszpanję dosięgła fala drożyzny, i tutaj oczekuje się z utęsknieniem czasów i cen normalnych.

Pozatem mają Hiszpanie jeszcze innych kłopotów sporo i podobno nie jest od nich wolny sam król Alfons XIII, któremu Francuzi zapomnieć nie mogą, że lubił kiedyś paradować w mundurze ułana pruskiego.

Król Alfons najchętniej zniknąłby z Madrytu, ale nie czyni tego, ponieważ jest monarchą i tytuł ten posiada dla niego urok. Krążyły w stolicy pogłoski, że król gotów jest do rezygnacji na rzecz księcia Asturji. Niemiłem czynią mu życie klęski spotykające Hiszpanów wciąż w Maroku i zatargi polityczne do niedawna z Anglją, teraz z Francją.

Jak się sprawa przedstawia obecnie, monarcha nie uczyniłby nic dobrego ani sobie, ani narodowi hiszpańskiemu, gdyby w tej tak trudnej chwili ustąpił z widowni. Nie należy wątpić, że większość narodu hiszpańskiego, która jest konserwatywna, okazuje mu wierność i wcale sobie nie życzy rezygnacji ponieważ monarcha w Hiszpanji jest jedynym autorytetem, który może przyczynić się do utrzymania wzburzonych umysłów w równowadze.

W senacie był niedawno temu szereg posiedzeń burzliwych, które spowodował prezydent najwyższej rady wojennej generał Aquilera. — W Hiszpanji. jak przed dziesiątkami lat za czasów infantki Izabelli, rządzą jeszcze generałowie. a przynajmniej posiadają wpływy wielkie.

Chodziło o wydanie sądom wojennym generała Bereguera, którego opinja oskarża o nieudolność i tchórzostwo, co spowodowało klęskę wojsk hiszpańskich w Maroku. Zarzuty mają być całkiem bezpodstawne.

Generał Aguilera groził senatowi rozpędzeniem na cztery wiatry, senatorowie wygrażali sobie rewolwerami, a prezydent gabinetu marquez de Alenhemas (nie przytaczam całego nazwiska) oświadczył patetycznie, że tylko po jego trupie można będzie wyciągnąć generała z senatu.

Marquez Alenhemas umiał z sześciu klubów utworzyć większość rządową, w czem rzekomo osięgnął rekord twórczości większościowej w Hiszpanji. Dzięki temu powiadają, iż mając sześć klubów może bagatelizować ewentualność wystąpienia jednego lub dwóch z większości.

Zresztą w gabinecie samym nie ma jedności. Tak np. minister wojny Alcala Zamera, minister spraw zagranicznych Alba i minister skarbu Pedrega pracują każdy na własny rachunek i specjalnością ich jest niestosowanie się do wskazówek prezydenta gabinetu.

Prezydent gabinetu nie odważa się dotychczas na zwołanie sejmu i umie dać sobie radę bez niego. Atoli, ponieważ mu zależy na opinji prezydenta gabinetu konstytucyjnego i na tem, aby nie mówiono źle o Hiszpanji jako państwie niekonstytucyjnem i niedemokratycznem, parlament został formalnie rozwiązany i nawet rozpisano wybory, które się też całkiem niepotrzebnie odbyły.

Wynik wyborów był taki, iż do kortezów wybrano na 409 posłów 220 rządowych, do senatu na 180 wogóle — 105 rządowców. — Hiszpańskie prawo wyborcze ma jeden paragraf nieznany innym państwom, że jeżeli w pewnym okręgu wyborczym zgłasza się tylko jeden kandydat, wówczas rząd ma prawo tego kandydata mianować posłem bez wyborów.

Podczas ostatnich wyborów mianował rząd na podstawie tego prawa 149 posłów. przez co oszczędzono krajowi podniecających umysły walk wyborczych. Ci posłowie zobowiązali się wiernie służyć rządowi. atoli jest rzeczą dziwna, że ani w senacie, ani w parlamencie rząd większości nie ma.

Niebezpiecznym jest ten szczegół, że korpus oficerski jest rządowi usposobiony wrogo i że on przez swych przedstawicieli urządza na gabinet w senacie zamachy.

Klęski armji hiszpańskiej w Maroku wywołują w całej armji podniecenie, a ono może stać się niebezpiecznem dla egzystencji państwa i dla korony. Jednostki, posiadające w armji wpływy, dążą do dyktatury wojskowej. Atoli nie wszyscy po tej dyktaturze obiecują sobie zmianę na lepsze. Niektórzy godzą się na dyktaturę podług wzoru Mussoliniego, inni chcą dyktatury republikańskiej, jaką ma sąsiednia Portugalja.

Obecnie wojskowe junty, organizacje polityczne oficerów opanowały całą Hiszpanję.

Jeżeli do tego dołączymy agitację socjalistów i anarchistów, mających wśród inteligencji dużo zwolenników, zrozumiemy, że sytuacja nie przedstawia się różowo. Równocześnie podnoszą głowy coraz śmielej separatyści katolońscy, których przewódcą jest poseł Cambo.

Interesującem jest, że rząd hiszpański odwrócił się obecnie od Francji i szuka oparcia w Anglji.

Fantastyczne wypadki gospodarcze w Niemczech

Sytuacja strajkowa polepszyła się. — Drukowanie banknotów wzmaga się. — Dziennie drukuje się 30 biljonów!

Berlin. (AW).

Według ostatnich wiadomości sytuacja środkowych Niemczech doznała widocznego polepszenia.

Odnośne rządy wydały polecenia, by wszelkim wyprawom i wykroczeniom ludności miast na wieś, położono kres.

Również i w Hamburgu zaznacza się zwrot w kierunku podjęcia pracy. Robotnicy portowi idąc za wezwaniem organizacji zawodowych, podjęli pracę, natomiast doki strajkują dalej, lecz i tu zaznacza się chęć do porzucenia strajku.

*

W myśl ujawnionej swojego czasu zasady aby przepaść, w jaką stoczyła się marka niemiecka wskutek deprecjacji zasypywać nowemi emisjami banknotów, inflacja w Niemczech zatacza coraz to nowe kręgi.

Podczas, gdy w poniedziałek Bank Rzeszy wypuścił w obieg 10 biljonów marek papierowych, to wtorek dał już 12 biljonów, a każdy dzień następny o 3 biljony więcej. Dnia 16-go dzienna produkcja banknotów wynosiła już 18 biljonów, a dnia 17-go miano wypuścić w obieg 19 biljonów.

W przyszłym tygodniu tempo maszyny drukarskiej ma być jeszcze przyspieszone tak, aby można było wypuścić w obieg dziennie 30 biljonów. Ogólny obieg banknotów wynosi obecnie 100 biljonów, a do tego przyłączy się prawdopodobnie suma 200 biljonowa, jaką maszyna będzie w stanie wydrukować.

Ze względu na dalszą deprecjację pieniądza, zamierzone jest wydanie 100 miljonowych banknotów.

W ministerstwie finansów odbyła się wczoraj konferencja, z rzeczoznawcami bankowymi w sprawie użycia ostatnich zapasów złota dla celów interwencji.

„Börsenzeitung", która podała tę wiadomość ostrzega sfery miarodajne przed zmarnowaniem tej ostatniej rezerwy, która może skuteczniej być użyta dla poprawy waluty.

Przesilenie gospodarcze w Niemczech wywołane umyślnie.

Paryż (AW).

Właściwe dwa punkty programu gabinetu Stresemanna brzmią: 1) umyślne wywołanie ciężkiego przesilenia gospodarczego, które jest konieczne jednak, aby w przyszłości doprowadzić do zatamowania inflacji walutowej, 2) rozpoczęcie nowej polityki zagranicznej, po stwierdzeniu niezliczonych rozczarowań(!?) zgotowanych przez Anglję.

Powstanie muzułmańskie przeciw Sowietom.

Konstantynopol (AW)

Jak donoszą, wybuchło w Bucharze i okręgu Cergany wielkie powstanie antybolszewickie. Ruchem kieruje b. oficer Enwera baszy. Selim Bej. Ogłosił on odezwę do ludności muzułmańskiej w Rosji sowieckiej, z wezwaniem rozpoczęcia pod zieloną chorągwią proroka wielkiej wojny przeciw Sowietom.

Król samochodów płaci miljardową kaucję

za naszą rodaczkę, która męża swego zabiła.

Henry Ford, fabrykant automobilów i troków, bawiący kilkaset mil od Detroit, wyczytał w jednym z pism tamtejszych smutną historję niejakiej Katarzyny Górka, która **zamordowała swego męża**, a obecnie siedzi w więzieniu i oczekuje wyroku za to morderstwo.

Forda ta sprawa tak poruszyła i zajęła. że oświadczył. iż złoży kaucję za tę kobietę w sumie **5 miljardów** w polskich markach i zajmie się jej procesem.

Historja morderczyni jest prosta. Była małżonką zamożnego człowieka, który ją **brutalnie katował.**

Lata całe wlokła tę męczeńską taczkę żywota. Przed katuszami chroniła się często pod opiekuńcze skrzydła dwojga dziewcząt, z któremi zamieszkiwali państwo Górkowie piękną willę w Humtenruch.

W końcu przebrała się miarka cierpliwości dręczonej kobiety. W czerwcu b. r., podczas. gdy mąż okrutnik po sutej libacji zabawiał się **w sali bilardowej** swego domu z kamratami. weszła tam Katarzyna i celnym strzałem położyła swego kata trupem na miejscu.

Miljarder amerykański znajdujący się na swoim jachcie w Grand Trawerse Bay zauważył na pokładzie starą gazetę.

Podniósł ją i wyczytał w niej spowiedź nieszczęśliwej kobiety. Wzruszony tą tragiczną dolą niewiasty uwiązanej u boku człowieka-bestji dał Ford natychmiast **telegrafem** iskrowym rozporządzenie urzędnikom swoim, by wypełnili wszystkie formalności umożliwiające matce tymczasowy powrót z więzienia do opuszczonych dzieci.

Sąd rozstrzygnie niebawem. czy pani Górka zasługuje na tak **współczujące** serce **ślepej sprawiedliwości**, jak ją spotkała u miljardera i kandydata na najwyższe dostojeństwa w państwie. który umie wnikać w tajemnice życia szeroko otwartemi, czujnemi oczami.

KRONIKA.

OPERA I OPERETKA.

Niedziela: „Opowieści Hoffmanna".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela pop.: „Pan Tanenbaum w opałach" i „Bolszewiczka".

Wieczór: „Do widzenia".

Poniedziałek: „Mężczyzna i kobieta". (Premjera).

O ZORGANIZOWANIE KOMITETU DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna wymaga wytężenia wszelkich sił w kierunku jej zatamowania i rozpoczęcia akcji, opartej na jak najszerszych podstawach, by się skutecznie orgji wyzysku przeciwstawić. — Wszelkie bowiem dotychczasowe usiłowania Rządu i Magistratu niepoparte współdziałaniem całego społeczeństwa mogły tylko w części i to z wielkim trudem powstrzymać wzrastającą drożyznę. Obecnie przystąpił Rząd do akcji, mającej na celu zorganizowanie się ludności do walki z drożyzną i dostarczenie Rządowi oparcia o szeroki ogół konsumentów, którzy zgrupowani w mający się w tym celu zawiązać Komitetach, mogliby skutecznie współdziałać z Władzami, w walce z przejawami niezdrowych i nieuczciwych poczynań, zdemoralizowanej części społeczeństwa.

Celem zorganizowania podobnego Komitetu do walki z drożyzną i lichwą w Krakowie, Prezydjum miasta realizując zamierzenia Rządu, zaprasza przedstawicieli Prasy na konstytuujące zebranie, **które odbędzie się w piątek 24 bm.** w sali konferencyjnej Magistratu o godzinie 5 popołudniu.

TRANSAKCJE HADLOWE W OBCYCH WALUTACH.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę sfer przemysłowych i handlowych, iż w myśl obowiązujących przepisów ustawowych są wszelkie transakcje handlowe wewnątrz kraju w obcych walutach zabronione.

Wszelkie zatem sprzedaże towarów za obcą walutę są przeciwne obowiązującemu prawu.

W przeddzień nowego sezonu opery i operetki.

Gospodarka obecnej dyrekcji. — Fatalny stan operetki. — Opera wytrwała dzięki własnym siłom i staraniom na swem stanowisku. — Gmina m. Krakowa winna zająć się obsadą kierownictwa teatru gorliwiej niż dotąd.

Dziś, kiedy stajemy u wrót nowego sezonu teatralnego Opery i Operetki, kiedy losy o jej istnienie i fachowe kierownictwo ważą się w prezydjum miasta Krakowa, warto spojrzeć w tył na dotychczasową gospodarkę i wynikły z niej stan tej placówki sztuki.

Na ocenę tej gospodarki nie trzeba było długiej obserwacji i badań. Wystarczyło zobaczyć jedno przedstawienie w tym teatrze i rzucić okiem na budynek, rekwizyta i kostjumy teatralne, a wreszcie na chórzystów operetkowych, występujących bez charakteryzacji i odpowiednich kostjumów, a już można było śmiało powiedzieć: to „tanzbuda" nie operetka — grają aby tylko handel szedł.

Zacznijmy od ludzi. Artyści i chór stale otrzymywali nie tylko **marne,** ale zawsze **spóźnione** o kilka lub nawet kilkanaście dni **gaże,** co przy dzisiejszej deprecjacji naszej waluty poważnie odbiło się zawsze na ich kieszeni, a wreszcie i ochocie do występów. Dość powiedzieć, że artyści operetki, zaangażowani do Warszawy, w ubiegłym tygodniu musieli przybyć umyślnie do Krakowa po gaże, której — mimo, że sezon operetki skończył się już 1-go b. m. — w należytym czasie nie otrzymali i aby ją wreszcie wyrwać z rąk geszefciarskiej dyrekcji, zmuszeni byli wycierać kurze w przedpokoju pana dyrektora.

Tego rodzaju wypłacanie i to marnych do tego pensyj aktorom nie można nazwać inaczej, jak tylko **dorabianiem się** na ich skórze, no, i karygodnem świństwem.

Na określenie dyrekcji do artystów wystarczy powiedzieć tylko, **że co lepsze siły** poangażowane **nie zdołały** wśród tego bałaganu **do końca sezonu wytrzymać** (Kortilli, Kruglowski, Kniaginin. Zacharska, Szupp-Skrzynowska, Koszutski, Wesołowski, chór męski, przeważnie z akademików się rekrutujący i t. d.).

O wystawianiu sztuk też niema wiele co mówić, bo aż nadto rzucało się wszystkim w oczy, że szły one **bez najmniejszego opracowania i wkładów** i nie na to, by dać sztukę dla sztuki, lecz dla interesu.

Że Opera do tego czasu wogóle się utrzymała, zawdzięczamy to nie dyrekcji teatru, spoczywającej w rękach dyletanta, miernoty artystycznej, ale samemu Towarzystwu Operowemu pod egidą dyr. Walewskiego, który nie szczędzi trudu i pracy, ani też talentu, aby tylko godnie i imponująco spełnić swe zadanie.

Chórowi operowemu nie tylko że nie można nic zarzucić, ale owszem, należy podnieść, że zawsze wspaniale wyćwiczony i znakomicie zgrany, a przedewszystkiem składający się z ludzi wykształconych głosowo i inteligentnych w grze, stale święcił triumfy na krakowskiej scenie i niejeden z nich mógłby być lepszym może solistą od naszych stałych gwiazd solowych.

Krótko mówiąc, chór operowy odpowiada w całej pełni swemu zadaniu, jakkolwiek teatr nie jest jego środkiem utrzymania, gdyż gaża, wypłacana mu przez dyrekcję, starczyła zaledwie na tramwaj i na bramę. Chór ten pracuje z miłości dla sztuki i idei i bezwarunkowo wyżej stoi od chórów oper stołecznych zagranicy, będąc jedyną wprost podstawą naszej opery.

Dziś zatem, kiedy kończy się panowanie p. dyr. Poleńskiego, który wcale **o teatr nie dbał,** zajmując się jedynie kieszenią swą i interesami, zupełnie z teatrem nie mającemi nic wspólnego, który **zachwaścił** Operę i Operetkę w skandaliczny sposób, dziś winna gmina miasta Krakowa postarać się o kierownika tego teatru takiego, któryby spełnił poruczony mu obowiązek godziwie i ze znajomością fachową i nie dopuścił do tego, by poziom artystyczny Opery i Operetki znalazł się w takiem horrendalnym, jak teraz, stanie.

Raz wreszcie powinna Rada m. objąć imprezę we własnym zarządzie, aby służyła wzniosłym celom, zamiast pchać rozmaitym, nie znającym się na prowadzeniu teatru i opiekowaniu się cudzą własnością intruzom-finansistom grosz publiczny dla ich spekulacji.

BURZA SIERPNIOWA. Po gorącym dniu spadł wczoraj popołudniu obfity deszcz, któremu towarzyszyły grzmoty i błyskawice sierpniowej burzy, trwającej jednak niedługo, gdyż w niespełna godzinę, potem uśmiechnęło się do nas pełnem licem słońce jasne i pogodne. Gdyby tak jeszcze nasza burza drożyźniana i lichwiarska przeminęła tak prędko, jak wczorajsza, bylibyśmy szczęśliwi na całej linji. Radaby dusza do raju — ale paskarze nie dają!

PODWYŻKA CEN GAZU I PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Na piątkowem posiedzeniu m. Komisji gazowo-elektrycznej uchwalono następującą podwyżkę cen gazu i prądu elektrycznego: **ceny gazu z 4000 M. podwyższono na 9000 M. za 1 m³;** ceny prądu elektr. dla prywatnych podwyższono o 50%, tj. z 6000 na 9000 M. za 1 klwt., dla kin zaś, lokali i motorów o 80 do 100%. Podwyżka cen gazu uchwalona została na skutek oświadczenia dyr. gazowni, że wskutek olbrzymiej zwyżki cen węgla górnośląskiego i wogóle braku tegoż, grozi gazowni w najbliższym czasie zamknięcie ruchu.

WRĘCZENIE ODZNACZEŃ. Wczoraj wojewoda dr. Gałecki w sposób uroczysty, zgodnie z obowiązującym ceremoniałem wręczył prezesowi krak. dyrekcji poczt i telegrafów dr. Zygmuntowi Jarszyńskiemu odznaki Krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski", dyrektorowi Wydziału dochodów krak. dyrekcji kolei państw. Edmundowi Gorzeckiemu i wicedyrektorowi inż. Ludwikowi Radoskiemu odznaki Krzyża oficerskiego tegoż orderu

SZEŚĆ PRZYKAZAŃ DLA PSICH WŁAŚCICIELI. Z powodu groźnego szerzenia się wścieklizny u psów w Krakowie, Magistrat wydaje na zasadzie rozp. Rady Ministrów następujące zarządzenia: 1) Wszystkie psy tak pokojowe jak i łańcuchowe winny być zaopatrzone w markę ewidencyjną. 2) Psy, wyprowadzane na ulicę, planty, błonia i inne miejsca publiczne winny być bezwarunkowo zaopatrzone w trwały i gęsty kaganiec. 3) Psy bez marki ewidencyjnej lub bez kagańca będą łowione i w przeciągu **12 godzin** zabijane, a właściciele ich pociągani do surowej odpowiedzialności. 4) Zezwoleń na wydanie psów, złowionych będzie udzielać tylko Województwo i to w rzadkich wypadkach, zasługujących na uwzględnienie. 5) Wyprowadzać lub wywozić psy z Krakowa wolno tylko za zezwoleniem Miejskiego Urzędu Weterynaryj., tak samo wszystkie psy sprowadzone i przywiezione na terytorjum Krakowa winny być w przeciągu 24 godzin zgłoszone w Miejsk. Urzędzie Weter. 6) Działający wbrew niniejszym zarządzeniom lub stawiający opór oprawcy miejsk. przy łowieniu psów będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

KUCHNIA SYNDYKATU DZIENNIKARSKIEGO. Syndykat dziennikarzy krak. otwiera z dniem 23 bm. kuchnię syndykacką. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kuchni w lokalu Syndykatu przy pl. Szczepańskim 7 I p. od poniedziałku, dnia 20 bm. w godzinach od 12 do 1 w południe.

PRZENIESIENIE III. KOMISARJATU P. P. Z dniem 18 bm. przeniesiono biura III Komisarjatu P. P. z Zakładu Lubomirskich przy ul. Rakowickiej do budynku przy ul. Siemiradzkiego l. 24 parter na lewo. Komisarjat ten posiada Nr. telefonu 1066.

KURS STRAŻY LEŚNEJ I ROLNICZY dla inw. woj. w Niepołomicach rozpoczyna się 4-go września br. — Reflektanci winni zgłosić się tegoż dnia w kierownictwie kursu straży leśnej w Niepołomicach i przynieść ze sobą książkę inwalidzka, świadectwo moralności i ostatnie świadectwo szkolne. O przyjęciu na kurs rozstrzygać będzie komisja porady na miejscu. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą odzież i bieliznę i przygotować się na ewentualne pozostanie na kursie. Bliższych informacji udziela na żądanie Wydział Pracy i Opieki społecznej Województwa krakowskiego.

ZBIÓRKA NA BEZDOMNYCH. W niedzielę 19 sierpnia odbędzie się zbiórka na rzecz Schroniska dla bezdomnych św. Wincentego a Paulo — utrzymującego bezpłatnie do 25 osób.

TEATR CZARODZIEJSKI BOSKO. Mistrz sztuki czarodziejskiej i iluzjonista Bosko (Polak) wystąpi przez szereg wieczorów, począwszy od soboty 18 sierpnia w sali teatru miejskiego m. Jul. Słowackiego. — Początek przedstawienia o godz. 8.30. — Kto pragnie mile spędzić wieczór niech idzie na Bosko.

DJABLIKI ZECERSKIE, płatające, niestety tak liczne i przykre figle w naszem piśmie, **ale nie z winy wydawnictwa,** czynią niemożebnem prostowanie wszystkich błędów druku na szpaltach „Gońca Krakowskiego". Wyjątkowo dziś prostujemy taki jeden błąd, ponieważ chodzi o nazwisko autora, poważnej broszury. na której oparty został artykuł p. t. „Francja wymiera" w numerze wczorajszym umieszczony: autor tej broszury nazywa się **Hanry.**

ZATRUCIE GRZYBAMI. Wczoraj udzieliło pogotowie Tow. Rat. pierwszej pomocy Jarochiemu Franciszkowi, robotnikowi, lat 40 liczącemu i jego synowi Tadeuszowi, lat 9, którzy ulegli zatruciu grzybami. Obu przewieziono przy silnych bólach żołądka do szpitala św. Łazarza. Wypadek ten powinen być przestrogą dla amatorów grzybów, by trzymali się na ostrożności przy nabywaniu i konsumowaniu grzybów, z których nie wszystkie są jadalne, jakkolwiek za takie w handlu uchodzą.

PRZEWIETRZYŁ SOBIE MIESZKANIE. Do mieszkania dra Henryka Torgela, położonego na parterze przy ul. Lubelskiej l. 21 zakradł się przez otwarte okno niewykryty dotychczas sprawca i skradł garderobę i bieliznę na sumę 15 miljonów marek.

OD ZAPAŁKI DO TOREBKI. Do aresztów policyjnych doprowadzono 12-letniego Moszka Szermana pod zarzutem kradzieży. Aresztowany, przyszedłszy do restauracji hotelu Londyńskiego, oferował znajdującym się tam gościom zapałki na sprzedaż, po jego zaś odejściu jedna z bawiących w restauracji dam zauważyła brak torebki damskiej wartości 2 miljony mkp.

Sensacyjna afera przemytnicza bydła i koni do Czech.

Wójt gm. Wawerki hersztem przemytników. — Zaciera ślady fałszowaniem paszportów. — Zbrodnicze manipulacje. — Najpiękniejsze bydło i konie poszły do Czech. — Pościg za wspólnikami. — Obławy w innych powiatach. — Ujęcie nowych przemytników. — Afera zatacza coraz szersze kręgi. — Postrach na pograniczu i jego skutki.

Kraków w sierpniu.

Odnośnie do **obławy**, przeprowadzonej w powiecie grybowskim przez lotną brygadę wywozową P. P. **za przemytnikami bydła i koni do Czech** — o czem swojego czasu już w „Gońcu Krakowskim" donosiliśmy — dowiadujemy się w dalszym ciągu, że **wykryto wielkie przemytnictwo** bydła i koni, uprawiane przez **wójta**, gm. Wawerki **Konrada Buranicza i A. Czerniawskiego**, zamieszk. w Banicy, których **ujęto w czasie przemycania 1 pary wołów i konia.**

W toku śledztwa wyszło na jaw, że obaj **ujęci przemycili do Czech przeszło 30 najpiękniejszych sztuk wołów i koni, zdatnych do wojska.**

Manipulacje te przeprowadzał Buranicz **dla zatarcia śladów** w ten sposób, że jako wójt **wystawiał fikcyjne paszporty dla swych wspólników**, by ci mogli w krytycznej chwili przed władzami się wylegitymować, oraz **skupował podobne do swoich sztuki bydła** w tym celu, aby w razie śledztwa **wykazać się, że bydła wcale nie przemycał, lecz, że posiada je u siebie w domu.**

Wymienieni byli **głównymi kierownikami przemytnictwa** w pow. grybowskim. Po ujęciu i przeprowadzeniu śledztwa **odstawiono ich do sądu pow. w N. Sączu** wraz z licznemi dowodami przemytnictwa, **za wspólnikami** zaś prowadzi brygada wywozowa lotna P. P. **dalsze śledztwo.**

Ponadto wszczęła P. P. energiczne śledztwo i obławy **w innych powiatach Małopolski**, w czasie których **ujęto znów kilku grubych przemytników**, których nazwisk jednakże wobec toczącego się śledztwa nie podajemy.

Zaznaczyć trzeba, że **afera przemytnicza w Polsce zatacza coraz to szersze kręgi**, likwiduje ją jednak — jak dotychczas — bardzo energicznie nasza policja, która skutecznemi dochodzeniami swemi rzuciła **postrach na pograniczu,** dzięki czemu na targach pojawiają się znów częściej woły i konie.

PÓJDŹ, PÓJDŹ POD „TELEGRAF" — TAM DOSTANIESZ WIKT. Wczoraj usiłował 29-letni Stefuś Grochot skraść na tut. dworcu osobowym Jerzemu Tylczy w czasie jego wsiadania do pociągu z kieszeni gotówkę półtora miljona mkp., przeszkodził mu jednak w tem posterunkowy P. P. który odprowadził Grochota pod „Telegraf".

KRADZIEŻE IDĄ W MILJONY. Z wczorajszego raportu policyjnego dowiadujemy się o następujących trzech kradzieżach. Na tut. dworcu kolejowym skradziono Piotrowi Pitule przy kasie biletowej III. klasy zegarek srebrny kryty z grubym złotym łańcuszkiem wartości 11 miljonów marek. Z zamkniętego zaś mieszkania Katarzyny Małek przy ul. Kupa 4 skradziono garderobę damską i męską, wartości 5 miljonów marek, a wreszcie Teodorę Chomicką, zam. przy ul. Grodzkiej 63 okradziono z bielizny, wartości 3 milj. marek.

ZŁOWIENIE SZCZURA SPIŻARNIANEGO. Policja krak. ujęła znanego złodzieja spiżarnianego Leniartka Franciszka, lat 17, który węszył już za łupem w klatce schodowej domu przy ul. Długiej l. 62 i byłby prawdopodobnie dopuścił się kradzieży, gdyż w chwili ujęcia go znaleziono przy nim ukryty kawałek sztaby żelaznej do włamań. Na szczęście jednak policja pokrzyżowała mu plany.

WIELOMILJONOWA ZGUBA. Przechodząc ul. A. Potockiego, Sienną, Rynkiem Głównym i pl. Szczepańskim zgubiła Eugenia Kleimann zam. przy ul. Potockiego l. 1 — brylant z pierścionka wartości 30 miljonów Mp.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Z Oświęcimia. W ubiegłą niedzielę obchodziło tamtejsze Tow. Sport. „Soła" wielką uroczystość otwarcia własnego boiska, na którą to uroczystość zaproszono drużynę T. S. „Wisła". Zawody Wisła-Soła zakończyły się wynikiem 7:1 dla gości, których gra naprawdę pierwszoklasowa podobała się bardzo licznie zgromadzonej publiczności. Wisła wystąpiła w osłabionym składzie, z powodu równocześnie rozgrywanego meczu z Jutrzenką w Krakowie.

W Rzeszowie odbyte w niedzielę zawody pomiędzy Cracovią a Resovią dały wynik 6:2 (3:0) na korzyść Krakowian.

Pogoń-Polonja zawody o mistrzostwo Polski w grupie wschodniej odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie.

„Diana" katowicka rozegra w niedzielę zawody z Cracovią.

„Wisła" zaś spotka się z mistrzem górnośląskim „Iskra" w Laura-Huta, w walce o tytuł mistrza Polski zachodniej.

GIEŁDA.

Kraków, 17 sierpnia. (AW).

W tys. Mk. za 100 kg.: siano 150—180, słoma dobra 120, — prosta 130, siano koniczyny 200—250. Tendencja zwyżkowa, popyt średni.

Notowania oficjalne w tys. Mk. za 100 kg: pszenica 900—920, żyto 450—460, jęczmień zwykły 380—400, nowy 420—430, browarowy 500, owies 500, mąka pszenna krajowa 1750, amerykańska pszenna 1800, mąka żytnia 70% miejscowa 750—800, poznańska 800—830. Tendencja słaba w związku ze spadkiem dolara; podaż większa, zaofiarowanie również większe.

Notowania nieoficjalne w tys. Mp. za 100 kg.: żyto 420—475 (transakcje), jęczmień na krupy 350—371, słoma prasowana 90 loco folwark pod Krakowem, siekanka jęczmienna 670. Tendencja słaba.

Zurych (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0001'35; Holandja 217 i pół. Nowy York 553, Londyn 25'23, Paryż 30.50. Medjolan 23'67, Praga 16'17 i pół, Budapeszt 0.03$^{1}/_{4}$, Bukareszt 2'40, Belgrad 5'80, Sofja 4'50, Warszawa 0.0025, Wiedeń 0.0077$^{3}/_{4}$ austr. korona stemplowana 0.0078.

Nad polskiem morzem.

PENSJONAT DLA WIĘŹNIÓW. — WYCIECZKA DO MIASTA MILJONERÓW.

Hel, w sierpniu.

Nienajgorzej powodzi się w Helu więźniom z Bydgoszczy, których dobrotliwy rząd osadził tu (około 60-ciu) w kolonji karnej. Pracują w lesie i w porcie, a że nie wytężają zbytnio sił, więc kara nie jest dotkliwą, a pobyt w letnich miesiącach na Helu powróci im zdrowie, nadwątlone pracą złodziejską przed osadzeniem ich w pensjonacie rządowym na Helu. Szkoda, że niema takiej kolonji dla funkcjonarjuszy państwowych, gdzie mogliby za lekką pracę fizyczną znaleźć bezpłatne utrzymanie nad morzem podczas urlopu. Skoro dawne rządy były tak troskliwe o złodziejskie zdrowie, może obecny rząd pomyśli o urzędniczym proletarjacie.

Każdy z letników, przebywający nad polskiem morzem, odbywa obowiązkowo wycieczkę do Gdańska. Mało kto jednak zostaje tam na noc, lecz zadowala się 7-godzinnym pobytem od 10-tej rano do 5 po poł., który wystarcza na oglądnięcie starych ulic, wnętrz kilku ważniejszych budynków oraz portu.

W lipcu panowała w Gdańsku drożyzna, której Hel dotrzymywał skrupulatnie kroku. Obecnie Gdańsk jest tani, choć płaci się tam miljonami. Banknoty 5-miljonowe imponowały tam ludziom zaledwie przez kilka dni, obecnie budzą sensację tylko u wycieczkowców. Szalony spadek marki niemieckiej wywołał olbrzymią zwyżkę cen wszystkich artykułów. Handel jest wobec tej katastrofy bezradny; kupiec nie wie, ile wziąć za towar, więc zmienia cenę każdego dnia.

Przybywszy do Gdańska, trafiłem na fatalną sytuację, ponieważ wszystkie większe banki wstrzymały wszelkie obroty gotówkowe. Na prośbę o zmianę obcych walut na marki niemieckie, odpowiadano odmownie, tłumacząc się brakiem gotówki, a w małych banczkach, spotykanych co kilka kroków, oferowano marki niemieckie po kursie 30—40% wyższym. Udało mi się wreszcie zdobyć 5 miljonów marek niemieckich w „Banku Przemysłowców" i to tylko dzięki legitymacji dziennikarskiej. Stałem się momentalnie miljonerem, jak wszyscy mieszkańcy Gdańska, nie wyłączając żebraków (u jednego widziałem w garści 2 banknoty po miljon marek niem.!) i rozpocząłem „rozrzucać miljony". Na wszelki wypadek kupiłem przedewszystkiem bilet kolejowy na jazdę powrotną, kasa bowiem kolejowa nie przyjmuje marek polskich(!) oraz zjadłem obiad. Zabezpieczywszy sobie w ten sposób odwrót, mogłem ruszyć na zwiedzanie miasta i czynienie zakupów. Jak wspomniałem, wszystko w Gdańsku jest obecnie tanie, choć odbywają się demonstracje i rozruchy robotnicze z powodu drożyzny. Jestto zupełnie analogiczne do stosunków naszych. Skarżymy się na drożyznę, ponieważ ceny rosną szybciej niż zarobki. Amerykanin, płacący u siebie dolara za obiad, dziwi się, że za tęsamą kwotę może w Krakowie żyć przez kilka dni.

Cóż stąd, że za setkę papierosów policzono mi miljon marek niemieckich, kiedy tego dnia ten miljon przedstawiał wartość 40.000 mkp., a te same papierosy kosztują w Polsce 100.000 mk. niem., tj. 200 mkp., jest dla mnie rzeczą, że może gazeta w Gdańsku kosztować 5.000 mkp., t. j. dwieście mkp., jest dla mnie rzeczą niepojętą.

O czynieniu wielkich zakupów, nie było mowy, gdyż prawie wszystkie sklepy były po południu zamknięte skutkiem demonstracyj drożyźnianych i połączonych z niemi (jak zwykle) rabunków. Gdańsk przedstawiał się groźnie, wszędzie bowiem na rogach ulic stało po kilku milicjantów, uzbrojonych w bagnety i ręczne granaty.

W żadnym sklepie niema cen na towarach w oknach wystawowych. Wyjątek stanowi firma Machwitz, gdzie towary mają stałe ceny i to przedwojenne(!!), ale z malutkim dopiskiem: „× Multiplikator". t. zn. razy mnożnik. Więc np. cena kawy: 1 funt 1 mk razy mnożnik. Mnożnik zmienia się wraz z kursem dolara i w dniu mego pobytu w Gdańsku wynosił 1.212.000 (kurs dolara 5 miljonów mkn.), czyli funt kawy kosztował tego dnia miljon dwieście dwanaście tys. mk. niem., czyli 48.000 mk. polskich.

Widać z tego, jak trudno zorjentować się w cenach gdańskich i szybko zdać sobie sprawę, czy towar jest tańszy, czy droższy, niż u nas.

Zresztą, po cofnięciu szykan, stosowanych dawniej przeciw przyjeżdżającym z Polski podróżnym, wycieczka nie napotyka na żadne trudności. Zamiast paszportu wystarczy zupełnie dokument osobisty z fotografją, a dla urzędników nawet legitymacja kolejowa. Taksamo polska rewizja celna i walutowa jest bardzo uprzejma, toteż nie dziwnego, że np. z Helu jeździ do Gdańska codzień po kilkadziesiąt osób.

Aleksander Solecki.

SALON DZIEŁ SZTUKI

Nieustająca Wystawa

otwarta codziennie

Kraków, ul. św. Jana 3, telefon 2

OGŁOSZENIE.

Niniejszem ogłasza się, że **Mieszczańska Spółka spożywcza w Kańczudze,** jako Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lutego 1923 została rozwiązana i w myśl art. 40 statutu zarządzono likwidację Spółki.

Z tej więc przyczyny wzywa się członków Spółki i dalsze interesowane osoby do zgłoszenia swych wierzytelności i podjęcia udziałów wraz z dywidendą **do dnia 30 wrześn a 1923,** gdyż po upływie tego terminu wszelkie pretensje upadają, zaś niepodjęte udziały złożone będą w depozycie sądowym.

Kańczuga, dnia 8 sierpnia 1923.

2077 **Komisja likwidacyjna.**

Motory elektryczne

prądu trójfazowego,

dla napięcia Krakowskiego od 050—15 KM.

dostarczy:

na korzystnych warunkach, dla obecnej wymiany w Krakowie motorów prądu stałego na prąd trójfazowy, **GANZ** Zakłady Elektryczne i Mechaniczne w Polsce S. A. Oddział w Krakowie, Rynek gł. 6. Tel. 3399. 2057

Poszukują posady

PANIENKA inteligentna z 1 roczną praktyką, książkowości, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „Uczciwa" uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca". 240

UZDOLNIONA starsza sumienna krawczyni poszukuje posady na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Uzdolniona". 237

AKADEMIK, z drugiego roku agronom, z celującą maturą gimnazjum przyrodniczo - matematycznego, sumienny i uczciwy przyjmie posadę w celu dopomożenia sobie w nauce. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Pomoc". 223

BUCHALTERKA-BILANSISTKA zmieni posadę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak." pod „Bilansistka". 247

BUCHALTER rutynowany, z wieloletnią praktyką, obznajmiony ze wszystkiemi systemami przyjmie popołudniowe zajęcie za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Zajęcie" do Adm. „Gońca". 248

Kupno

KUPIĘ sześciotygodniowego, czystej rasy Dobermana. Zgłoszenia z podaniem ceny i adresem uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak."

KUPIĘ niewielki dom lub willę z wolnem mieszkaniem i ogrodem na przedmieściu z dobrą komunikacją. Zgłoszenia do „Gońca krak." pod „Willa". 242

KUPIĘ sklep kolonialny świetnie prosperujący, kupię wraz z mieszkaniem wolnem. Zgłoszenia pisemne do Adm „Gońca krak" pod „O O". 243

Lokale

MIESZKANIE 4—6 pokoi w śródmieściu poszukuje zaraz. Zapłacę wysoki czynsz. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." 233

POKOJU solidnie umeblowanego w śródmieściu ewentualnie w pobliżu śródmieścia poszukuje od 1/9 1923 lub zaraz starszy kawaler z rodziny ziemiańskiej, na posadzie rządowej. Zgłoszenia pod „Solidność".

POKOJU umeblowanego, z pościelą lub bez, poszukuje kawaler. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca kr." pod 239. 241

AMERYKANIN poszukuje natychmiast przynajmniej 2 pokoi z kuchnią w centrum miasta. Zgłoszenia pod „Amerykanin" do Adm. „Gońca krak." 245

KTOBY przyjął dwóch uczniów gimnazjalistów z piątej i szóstej klasy na mieszkanie, za prowiant ewent. z dopłatą, ten niech da zgłoszenie do „Gońca krak." pod „Dobra zapłata". 224

Zaginione

UNIEWAŻNIAM zgubione wojskowe tymczasowe zwolnienie wystawione przez 22 pułk art. poln. Przemyśl, na nazwisko Jan Orzechowski — Igołomia pow. Miechów.

ZGUBIONO pierścionek z brylantem na plantach między teatrem a Drobnerem. Znalazca zechce go zwrócić za wysokim wynagrodzeniem pod Adresem Bracka 13. 232

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Zygmunt Immerglück rocznik 1901. 3018

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Samuel Kleiner ur. w r. 1898. 3013

Matrymonialne

STARSZA panna, inteligentna na samodzielnym stanowisku, pragnie założyć własny dom i tą drogą chce poznać człowieka szlachetnego inteligentnego do lat 50-ciu. Zgłoszenia pod „Stałeczność" 231

MŁODA inteligentna na samodzielnym stanowisku panna pragnie nawiązać korespondencję z mężczyzną szlachetnych zasad i stałego charakteru. Zgłoszenia pod „Rozmaryn" do Adm. „Gońca krak." 235

MŁODA inteligentna przystojna panna, z zamożnej ziemiańskiej rodziny lecz przez wypadki wojenne zubożałą, chciałaby tą drogą poznać człowieka szlachetnego, inteligentnego, poważnie myślącego. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca kr." pod „Tuberoza". 236

MAŁOPOLANIN, właściciel tartaku poszukuje tą drogą z braku znajomości uczciwej, gospodarnej, szlachetnych uczuć panny do lat 28 w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Alfred". 239

URZĘDNIK państwowy lat 28 muzykalny, nawiąże korespondencję z inteligentną miłą panienką. Łaskawe oferty uprasza się kierować do Adm. „Gońca krak." 249

BRZYDKI, biedny, stary kawaler, lecz z piękną duszą, idealista marzący o szczęściu rodzinnem, pragnąłby poznać piękną młodą pannę, któraby zgotowała mu raj na ziemi. Zgłoszenia pod „Kawaler" do Adm. „Gońca krak. 246

Różne

KATARZYNA WÓJCIK z Wiśniowy nad Wisłokiem poszukuje Pana Józefa Lubelskiego jeżeli żyje proszę dać wiadomość pisemną do Adm. „Gońca". 3005

Łopaty stalowe

32 typ i wielk. do 30 ton tygodniowo

Podkowy: handlowe i wojskowe do 15.000 sztuk dziennie

Okucia budowlane

wyrabia masowo

„KRES" S. A. Biała (Małopolska)

MASZYNY DO PISANIA I RACHOWANIA

przyjmuje do gruntowej naprawy i czyszczenia Włodz. Keyha mechanik KRAKÓW, Florjańska 3.

1798

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia oraz Rady Nadzorczej z dnia 2 sierpnia 1923 Zarząd Spółki Akcyjnej.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO

Spółka Akc. w Krakowie (dawniej Industrja)

przyjmuje przedpłatę na uchwaloną i podaną do zatwierdzenia władz

II. emisję akcji

przez którą kapitał akcyjny zostaje podwyższony przez wydanie 80.000 sztuk akcji po nominalnej wartości Mkp. 10.000 do nom. kwoty Mkp. 1,000.000.000 na następujących warunkach:

1) prawo poboru przysługuje w ilości 2 akcje nowe na 1 akcję stara po kursie Mkp. 20.000 za 1 akcję z doliczeniem Mkp. 2.000 na koszta konfekcji i opłat skarbowych.

2) Pozostałe akcje poza prawem poboru sprzedawane będą nowym subskrybentom po kursie Mkp. 50.000 za 1 akcję z doliczeniem Mkp. 5.000 na koszta konfekcji i opłat skarbowych.

3) Akcje II emisji uczestniczą w zyskach od dnia 1 lipca 1923.

4) Rozdział nowych emisji uskuteczni Rada Nadzorcza według swego uznania.

5) Wrazie nieprzydzielenia akcji zostają wpłacone kwoty zwrócone w przeciągu dni 14-stu z doliczeniem 15% odsetek od dnia wpłaty.

Przedpłatę przyjmuje: Kasa Spółki Akcyjnej w Krakowie, ul. Kapucyńska 7, tel. nr. 2541. 3022

DYREKCJA SPÓŁKI AKCYJNEJ
ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO W KRAKOWIE.

Sprzedam zaraz bardzo korzystnie

pierwszorzędną restaurację

na Pomorzu

z mieszkaniem i kompletnem urządzeniem i zapewnioną koncesją.

Spieszne zgłoszenia uprasza się Tow. Akc.

„Reklama Polska" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

pod „Restauracja 6684". 3021

Zwraca się uwagę P. T. właścicieli młynów, iż oryginalna szwajcarska gaza jedwabna

„Wydlera"

powinna być zaopatrzoną u widocznionym obok znakiem ochronnym. 3023

Główna sprzedaż u firmy:

B. Unger

Biuro sprzedaży maszyn i przyborów technicznych Kraków, ulica Szewska 21.

Telefon Nr. 1527.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.